



„Wiedeńczyk” odnowiony

EB 26-06-2014, ostatnia aktualizacja 26-06-2014 08:05

 Komentuj  1



AAA

Historyczny samolot AN-2 zwany „Wiedeńczykiem”, którym w kwietniu 1982 r. załoga polskich lotników podjęła udaną próbę ucieczki do zachodniej Europy został odnowiony i wraca do latania. W ten weekend maszyna będzie jedną z atrakcji X Małopolskiego Pikniku Lotniczego.

„Naszym marzeniem było przywrócić tej maszynie dawną świetność” - mówią piloci Zbigniew Chłopecki i Jerzy Antonkiewicz, założyciele Fundacji AN-2 Wiedeńczyk. „Nie chcieliśmy, by ten wyjątkowy samolot podzielił los wielu maszyn w spoczynku, które - pomimo wielkich zasług - lądują na +wieczny postój pod chmurką+”- dodają.

Samolot transportowo-desantowy AN-2 nr 7447 został wyprodukowany 9 stycznia 1967 roku w ówczesnej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego - PZL-Mielec. Do służby w wojsku polskim wszedł dzień później.

Nazwa „Wiedeńczyk” związana jest z dramatyczną historią tego samolotu z czasów stanu wojennego. W kwietniu 1982 roku jedna z załóg wykonująca loty treningowo-operacyjne podjęła decyzję o ucieczce nim za „żelazną kurtynę”.

Samolot wylądował jeszcze w okolicach podkrakowskiego Czernichowa, gdzie na pokład wsiadły rodziny lotników, a następnie odleciał w kierunku Wiednia; udało mu się tam dotrzeć. Spośród całej grupy w plany ucieczki nie był wtajemniczony tylko technik pokładowy. Jako jedyny wrócił on do kraju, pozostali otrzymali azyl polityczny i mieszkają dziś za granicą.

Po powrocie do Polski samolot nazwany wówczas „Wiedeńczykiem” nadal wykonywał misje na rzecz Wojska Polskiego. Dopiero wiosną 2013 roku wycofany ze służby został przekazany jako eksponat do Muzeum Lotnictwa Polskiego w Krakowie.

„Wiedeńczyk” ma oryginalny wygląd i ciekawy kamuflaż. Na zielono-żółtym pokryciu kadłuba i skrzydeł znajduje się wizerunek drapieżnej bestii. Samolot może zabrać na pokład 12 pasażerów i ładunek o masie półtorej tony. Dodatkową zaletą tej maszyny jest możliwość wykorzystania przez skoczków spadochronowych i zamontowania „rękawa” tuż za ogonem samolotu, służącego do celów treningowych dla śmigłowców.

Jak zaznaczyli przedstawiciele fundacji, podjęli oni próbę odbudowania samolotu, która udała się dzięki pomocy wielu miłośników lotnictwa.

Franciszek Frąckowiak, starszy chorąży rezerwy i mechanik pokładowy tego samolotu od 1967 r. nie ukrywa wzruszenia na widok odnowionego AN-2. „To wielka chwila dla mnie i radość” - podkreślił.

Prototyp samolotu AN-2 zaprojektowany w biurze konstrukcyjnym Olega Antonowa został oblatany 31 sierpnia 1947 roku. Produkcja seryjna ruszyła cztery lata po II wojnie światowej. Samolot popularnie nazywany przez pilotów „Antek” budowano od lat sześćdziesiątych w ówczesnej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego - PZL-Mielec.

Wielozadaniowa maszyna znalazła szerokie zastosowanie, nie tylko w jednostkach wojskowych, rolnictwie, ale również w sporcie i branży pasażerskiej w wielu krajach Europy i świata. Samolot AN-2 jest największym produkowanym seryjnie jednosilnikowym dwupłatowcem na świecie.

